

Právňě Historické Studie, T. I, s. 277, Československá Akademie Věd, sekce ekonomisko-právní, Kabinet dějin státu a práva v ČSR, Praha 1955; T. II, s. 293, ČSAV, sekce ekonomisko-právní, Ústav Práva Kabinet dějin státu a práva v ČSR, Praha 1956.

Pojawienie się „Studiów Prawno-Historycznych“ jako ciągłego wydawnictwa czechosłowackich historyków prawa, wydawanego pod auspicjami Akademii Nauk ČSR stanowi poważne wydarzenie w rozwoju nauki historycznoprawnej bratniego kraju. Obok naszego „Czasopisma Prawno-Historycznego“, „Studia“, wychodzące narażenie jako rocznik, stanowią drugie w krajach słowiańskich wydawnictwo publikujące periodycznie rozprawy i artykuły historycznoprawne. Od „Czasopisma“ różni się „Studia“ tym, że nie drukują dyskusyj i polemik, artykułów recenzyjnych i recenzji, ograniczając się wyłącznie — zgodnie ze swą nazwą — do publikacji rozpraw i artykułów. Recenzowane tomy zawierają ich dziewiętnaście. Tematyka tych rozpraw i artykułów dotyczy historii państwa i prawa czeskiego i słowackiego, zarówno średniowiecznego (epoka feudalizmu), jak nowożytnego i najnowszego (epoka kapitalizmu) oraz powszechnej historii państwa i prawa.

Układ treści obu recenzowanych tomów przedstawia się podobnie. Dział pierwszy poświęcony jest tematyce czeskiej i słowackiej historii państwa i prawa: a) doby kapitalizmu z wyodrębnieniem (w t. I) dziejów republiki czechosłowackiej 1918—1939, b) epoki feudalizmu, dział drugi — powszechnej historii państwa i prawa, wreszcie dział trzeci (tylko w t. II) sprawom bieżącym. Układ ten wskazuje na priorytet problematyki dziejów nowożytnych i najnowszych we współczesnej czechosłowackiej nauce historycznoprawnej. Wysiłek skierowany w tym kierunku przyniósł poważny wzrost rozpraw i artykułów z zakresu tematyki XIX i XX wieku (łącznie w obu tomach — część), gdy epoka feudalizmu jest reprezentowana — również w obu tomach — liczbą siedmiu pozycji. Jedną pozycję (siódma) zakwalifikowaną przez redakcję do poddziału pierwszego ze względu na swą tematykę (przygotowanie historycznego słownika terminologii prawniczej) powinna być raczej podana osobno. W dziale drugim na ogólną liczbę czterech rozpraw dwie dotyczą tematyki polskiej, a jedna ogólnosłowiańskiej. Zainteresowanie historią państwa i prawa Polski jest więc u naszych południowych sąsiadów zupełnie wyraźne. Fakt ten pragniemy z całą przyjemnością podkreślić, wskazuje on bowiem na możliwości dalszego zacieśnienia współpracy naukowej między polskimi a czechosłowackimi historykami prawa. Dział trzeci zawiera jedną tylko pozycję dotyczącą zakresu przedmiotu historii państwa i prawa i metodyki jego wykładu.

Inicjatorem wydawnictwa „Studiów“ jest kierownik Gabinetu historii państwa i prawa w Instytucie Prawa Akademii Nauk ČSR prof. dr Václav Vaněček, redaktorami dr Jaroslav Houser i dr Jiří Kejř. Współpracownicy obu tomów rekrutują się zarówno z pracowników obu Akademii (w Pradze i Bratysławie) jak też i historyków prawa pracujących na uniwersytetach czechosłowackich¹.

W dziale pierwszym warto zwrócić uwagę na koncentrację tematyki na dziejach państwa i prawa burżuazyjnej republiki czechosłowackiej z lat 1918—1939. Do tego zakresu zbliża się tematyka dotycząca dziejów krótkotrwałej słowackiej republiki radzieckiej, będąca przedmiotem rozważań pierwszego artykułu w tomie I „Studiów“.

¹ Ogólne przedstawienie całokształtu dorobku powojennej czechosłowackiej historii państwa i prawa (w tej liczbie i prac zamieszczonych w zrecenzowanym przez nas wydawnictwie) oraz szczegóły dotyczące aktualnych stanowisk naukowych czeskich i słowackich historyków prawa zawiera opublikowany w CPH, t. VIII, z. 2, 1956 (s. 193—210) artykuł Václava Vaněčka, *Prace prawno-historyczne we współczesnej Czechosłowacji*.

Autor tego artykułu Martin Vietor po opublikowaniu monografii *Slovenská Sovietská Republika 1919 r.* (Bratislava 1955), recenzowanej już przez M. Pietrzaka na łamach CPiA (t. VII, z. 2, 1955), podjął obecnie problem kierowniczej siły politycznej w Słowackiej Republice Radzieckiej. Republika ta ukształtowała się — jak wiadomo — w wyniku zwycięstwa rewolucji komunistycznej na Węgrzech w 1919 r. Główną tezę Vietora w tej rozprawie jest, że kulą u nogi młodej władzy radzieckiej w Słowacji były reformistyczne i oportunistyczne tendencje socjaldemokratyczne panujące w sekcjach słowackiej i czeskiej, socjalistycznej partii węgierskiej w Budapeszcie, które to sekcje przygotowywały rewolucyjny przewrót w Słowacji w czerwcu 1919 r. Tendencje te miały osłabić władzę rewolucyjną i przyczynić się do jej upadku. Tak więc — stwierdza Vietor — brak partii typu leninowskiego leżał u podstaw kryzysu władzy rewolucyjnej w Słowacji.

Następny artykuł, pióra J. Housera, dotyczy losu przyrzeczeń socjalizacyjnych w międzywojennej republice czechosłowackiej. Chodzi tu o zgłaszane przez socjaldemokratów w pierwszych latach po wojnie projekty przejścia na własność państwa niektórych „dojrzałych“ do nacjonalizacji gałęzi przemysłu, górnictwa węglowego oraz udziału robotników w zyskach przedsiębiorstw. Projekty nacjonalizacyjne nie nabrały w ogóle mocy ustawy. Parlament Czechosłowacji przyjął jedynie kompleks ustaw o przedstawicielstwie robotniczym w przedsiębiorstwach górniczych, o sądach rozjemczych w górnictwie i o nadaniu górnikom prawa do udziału w zyskach przedsiębiorstwa (1920) oraz o przedstawicielstwie fabrycznym (*zavodni vybor* — 1921). Autor przedstawia sprawę tak, że prawicowe kierownictwo socjaldemokracji prowadziło zreferowaną wyżej działalność ustawodawczą wyłącznie w celach demagogicznych, aby utrzymać swoją zachwianą pozycję wśród robotników i przeciwstawić się rosnącym wpływom marksistowskiej lewicy i konkluduje: „Wszystkie te rządowe obietnice służyły okłamaniu mas robotniczych“ (str. 38). Tego rodzaju ujęcie wydaje się pewnym uproszczeniem. Faktem jest, że socjaldemokracja czechosłowacka jako partia stanęła w praktyce na gruncie uznania ustroju burżuazyjnej demokracji. Nie oznacza to jednak, że rezygnowała ona w ramach tego ustroju z jakichkolwiek reform, choć te — zdaniem J. Housera — miały wyłącznie mieć na celu „wywołanie iluzji w szeregach robotników i odciągnięcie klasy robotniczej od walki rewolucyjnej“ (s. 53). Tego rodzaju ujęcie zaciera różnice realnie istniejące między nurtem reformistycznym w ruchu robotniczym a partiami reprezentującymi interesy burżuazji.

Następny z kolei artykuł J. Housera i Vladimíra Ružički dotyczy bezrobocia inteligencji w międzywojennej Czechosłowacji (t. I). W pracy tej, którą przedmiotowo z trudem da się podciągnąć do zakresu historii państwa i prawa, autorzy wskazują na wzrost bezrobocia wśród inteligencji, spowodowany przez kryzys ekonomiczny w pierwszej połowie lat trzydziestych. Do rowadził on z jednej strony do silnego spadku ilości młodzieży studiującej (tak np. na wydziałach prawa studiowało w roku ak. 1932/33 — 8907 studentów, a w roku ak. 1938/39 zaledwie 3038). W roku 1934 rząd wydał rozporządzenie o aspirantach w administracji państwowej i szkolnictwie, którzy pracowali za darmo lub otrzymywali minimalne zasiłki, podobnie jak i praktykanci sądowi. Dalej autorzy zajmują się analizą różnych form opieki społecznej nad bezrobotną inteligencją, w szczególności formą „stypendiów pracy“, które nakładały na korzystających obowiązek pracy w instytucji do której go skierowano. Szkoda jednak, że podając dokładne statystyki dotyczące studentów pobierających stypendia i niezatrudnionych absolwentów szkół średnich i wyższych autorzy ograniczyli się tylko do tabelki o bezrobociu urzędników w kryzysowym 1930 r. nie uzyskując dalszego jego przebiegu. Tłumaczy tu autorów znamieny fakt,

że w burżuazyjnej Republice Czechosłowackiej nie prowadzono urzędowej statystyki bezrobocia wśród inteligencji, toteż musieli oni czerpać dane z rozmaitych źródeł o różnym stopniu dokładności (co należałoby jednak w tekście omówić) i sami je zestawiać.

W drugim tomie „Studiów“ problematyce międzywojennej jest poświęcona rozprawa Leonarda Bianchi dotycząca składu przysięgłych i ławników w sądach czeskich w latach 1930—38. Na podstawie opracowania danych dotyczących 29 000 przysięgłych i ławników w sądach Czech, Moraw i Śląska czeskiego okazało się, że gros spośród nich należało do grup społecznych przemysłowców, kupców, rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów. Ilość robotników (łącznie z robotnikami rolnymi) wśród przysięgłych i ławników była bardzo nieznaczna. Wynosiła ona zaledwie 5,5—6%. Z tej analizy autor wyciąga wniosek, że instytucje przysięgłych i ławników stanowiły jeden ze środków przy pomocy których klasa panująca realizowała swój bezpośredni wpływ na wymiar sprawiedliwości, a bynajmniej nie sprzyjały demokracji sądownictwa w przedmonachijskiej Czechosłowacji.

Dwa pozostałe artykuły z zakresu dziejów nowożytnych państwa i prawa (w t. II) dotyczą głównie problematyki XIX w. W pierwszym Václav Pokorný zajmuje się oceną wiarygodności protokołów komisji konstytucyjnej Reichstagu austriackiego w Kromieryżu w latach 1848—49 jako źródła historycznego (opublikowanych przez dr A. Springera). Wywód autora zmierza do uzasadnienia wiarygodności tych protokołów, kwestionowanych niejednokrotnie w nauce czeskiej. Wynikało z nich bowiem, że liderzy czeskiej burżuazji w dobie Wiosny Ludów — Fr. Palacki i L. Rieger, na sejmie w Kromieryżu gotowi byli pójść na kompromis z burżuazją austriacką i pozostać w składzie monarchii austriackiej przy oparciu jej na zasadach federacyjnych. Pokorný uzasadnia swoją tezę wykorzystując m. in. pamiętniki Floriana Ziemlankowskiego.

Trzeci z kolei artykuł J. Housera dotyczy początków ubezpieczeń społecznych górników, poczynając od połowy XIX w. aż do wybuchu pierwszej wojny światowej (w t. II). Ubezpieczenia górników na starość, na wypadek inwalidztwa, śmierci były oparte na instytucji kas brackich znanych i na polskim Śląsku, powołanych do życia ustawą o górnictwie z 1854 r. Reforma kas brackich dokonana, pod naciskiem organizacji robotniczych i kierowanych przez nie akcji strajkowych, ustawą uchwaloną przez parlament austriacki (sprawozdawcą komisji był Leon Biliński) w 1889 r., nie zadowoliła górników. Toteż w 1906 r. górnicy groźbą strajku zmusili właścicieli kopalń do przyjęcia zobowiązania o wypłaceniu poza ubezpieczeniem z kasy brackiej rocznie spensjonowanemu górnikowi 100 koron austr., którą to sumę podniesiono w 1912 r. do 250 koron rocznie. W rezultacie górnik otrzymywał przeciętnie po przejściu na pensję (dane z 1913 r.) 257 koron z kasy brackiej i 230 koron zasiłku od administracji kopalnianej. Łącznie suma ta przekraczała nieco 45% przeciętnych zarobków górniczych. Wyniki osiągnięte przez górników w przededniu pierwszej wojny światowej należy uważać za ich pewien sukces i dlatego trudno się zgodzić z tezą autora, że ubezpieczenie to było jedynie „ustaloną przez prawo społeczną jałmużną“ (t. II, s. 27). Nie przeceniając wartości ubezpieczeń społecznych w ustroju kapitalistycznym nie należałoby — jak sądzimy — pomniejszać zdobytych osiągniętych przez klasę robotniczą i jej organizacje w długotrwałych często i uporczywych walkach.

W poddziale drugim — dziejów państwa i prawa Czech i Słowacji epoki feudalizmu — spotykamy dwa artykuły poświęcone doktrynie polityczno-prawnej husytyzmu. Autor obydwu Jiří Kejř poświęca pierwszy poglądom Jana Husa na prawo (t. I). Przecistawiając „prawo boże“ mające reprezentować ideę sprawiedliwości

„prawu świeckiemu“ służącemu możnym tego świata, Hus negatywnie oceniał prawo i prawników. Kejř zestawia wypowiedzi Husa na ten temat i ukazuje ich związek z poglądami Wyclifa.

Drugi artykuł Kejřa dotyczy koncepcji formy rządu w ruchu husyckim (t. II). Autor wskazuje, że ani Hus, ani Jan Želiwski nie dali założeń teoretycznych dla organizacji form ustrojowych rządzonego przez husytów państwa. W ruchu husyckim istniała w tym względzie wyraźna różnica stanowisk. Radykalne skrzydło taborytów odrzucało monarchię, choć ich przywódca Jan Žižka zajmował w pewnych okresach pozycję prcmonarchiczną, występując za zaproszeniem na tron Jagiełły czy Witolda. Jak sądzi autor było to ustępstwo natury taktycznej mające na celu zjednoczenie sił husyckich w walce przeciw agresji zewnętrznej. Odmienne od taborytów patrycjat praski i związana z nim drobna szlachta stała na pozycjach monarchistycznych, podobnie jak prawica ruchu husyckiego — utrakwiści. Zasadnicze stanowisko różnych kierunków ruchu husyckiego w sprawie monarchii wiązało się ściśle ze sprawą powołania na tron czeski Jagiełły względnie Witolda, a gdy to nie doszło do skutku, to księcia Zygmunta Korybutowicza. Zagadnienie to dotyka więc sprawy stosunków polsko-czeskich w tym okresie.

Badaniom pomników prawa czeskiego poświęcone są dwa ciekawe artykuły. W pierwszym Jiří Klabouch zajmuje się prawem miejskim w najstarszym zwodzie prawa czeskiego, w *Księdze starego pana z Rožemberka* (t. I) przedstawiającej prawo obowiązujące w społeczeństwie czeskim XIII—XIV w. W szczególności chodzi tu o postanowienia rozdziału XIV *Księgi* dotyczące ściągania wierzytelności przez wierzycieli-mieszczan od dłużników-szlachty. Autor wskazuje, że *Księga* stanowiąca pomnik prawa ziemskiego zajmowała stanowisko przychylnie dla szlachty. Dopiero późniejsze redakcje korygowały tę jednostronność, wzmacniając pozycje mieszczan zgodnie z tendencją równowagi tych sił społecznych jaka się zarysowała w XIV w.

Najdawniejszej kodyfikacji prawa procesowego w Czechach poświęca obszerny źródłowy artykuł Hynek Bulín (t. II). Jest to studium księgi czwartej kodyfikacji prawa górniczego, pochodzącej z lat 1300—1305, a znanej pod nazwą *Ius regale montanorum*. Kodyfikacja tego prawa łączy się z szybkim rozwojem górnictwa w Czechach. Wywołało to potrzebę zmiany obowiązującego od pół wieku prawa górniczego Iglawy (z 1249 r.), którego wpływ zaznaczył się, jak wiadomo, również i na terenie Polski. *Ius regale montanorum* ułożone przez Włocha Ozziusa recypowało proces rzymsko-kanoniczny. Wpływ tego procesu dla dalszego rozwoju społecznego i prawnego ocenia autor pozytywnie, analogicznie do recepcji rzymskiego prawa prywatnego w szeregu państw feudalnych.

Zagadnieniom związanym ze stroną prawną ukształtowania się układu kapitalistycznego w Czechach poświęcił dwie źródłowe rozprawy Valentin Urfus. Pierwsza dotyczy przepisów prawnych regulujących powstawanie i działalność przemysłu manufakturowego w Czechach XVIII w. (t. I). W pierwszej połowie XVIII w. podstawą prawną zakładania i działalności manufaktur należących głównie do szlachty był przywilej monarszy. Łączył on się zazwyczaj ze zwolnieniem robotników zatrudnionych w manufakturze od powinności feudalno-pańszczyźnianych i zagwarantowaniem im tolerancji religijnej, co wiązało się ze sprowadzaniem do pracy specjalistów-protestantów. W drugiej połowie stulecia upowszechnia się manufaktura mieszczańska oparta na systemie koncesyjnym. Państwo policyjne schyłku XVIII w. szczególnie normowało organizację produkcji i przepisy o pracy. Tendencją dominującą było tu przywiązywanie robotników do manufaktury, co łączyło się ze stale odczuwanym w XVIII w. brakiem robotników najemnych.

Zagadnienie to zostało rozwinięte w drugiej rozprawie dotyczącej stanowiska

prawnego robotników najemnych w Czechach w XVI—XVIII w. (t. II). Wczesną formą umowy o pracę był roczny układ o najmie czeladzi, posiadający cechy feudalne (zależność osobista, ściganie w razie zbiegostwa przed upływem terminu najmu). Drugą formą umowy o pracę były umowy krótkoterminowe, zawierane przez robotników, których można by określić jako dniówkowych. Ze wzrostem umów o pracę łączyło się zwiększenie się liczby poddanych, którym panowie zezwalali specjalnym dokumentem (zwanym *fedrovny list*) na wstąpienie w stosunki umowne. Autor szczegółowo omawia ustawodawstwo absolutystyczne w zakresie najmu pracy, wskazując na powstawanie nowego typu umowy o pracę z robotnikiem manufaktury.

Ostatni artykuł z tego działu Jaroslava Pošvařa dotyczy dziejów prawa budowlanego w Czechach i Morawach do początku XIX w. (t. II). Prawo budowlane ukształtowało się w miastach samorządowych Czech w XIII i XIV w. Najważniejsze jego postanowienia zostały zebrane w połowie XIV stulecia przez pisarza miejskiego w Brnie i przetrwały bez większych zmian aż do początku XIX w., kiedy dopiero wydanie *Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch* z 1811 r. stworzyło podstawy do nowego uregulowania tego zagadnienia.

W dziale drugim poświęconym powszechnej historii państwa i prawa, polskiej tematyki wczesnośredniowiecznej dotyczy artykuł Vladimíra Procházki o daninach i ciężarach u Słowian połabskonadbańskich (t. I). Ten ciekawy temat autor rozpatruje na podstawie gruntownej znajomości źródeł i — co należy uznać za istotną zaletę pracy — na szerokim tle porównawczym. Wskazuje on na to, że daniny książęce rozwinęły się genetycznie z darów składanych przez ludność przy przejeździe księcia, na jego powitanie. Stąd podatek z domów, które stanowił najdawniejszą jednostkę obciążenia, uiszczano na Pomorzu jeszcze w XIII w. w państwie domowym, podobnie jak dawniej u Franków. Analizując rozwój systemu podatkowego (narzaz, osep), specyfikę dziesięciny połabsko-pomorskiej, autor dochodzi do wniosku, że podatek gruntowy znany pod nazwą *beda* miał charakter nowego obciążenia, niezwiązanego ze słowiańskim systemem podatkowym, a ustanowionego przez niemieckie państwo feudalne. Do cytowanej obficie najnowszej polskiej literatury przedmiotu dałoby się jeszcze coś dorzucić. Tak np. uwagi Procházki uszły monografii K. Ślaskiego, *Dzieje ziemi kołobrzeskiej do czasu jej germanizacji*, Toruń 1948 lub S. Matysika, *Prawo nadbrzeżne*, Toruń 1950, zawierające interesujące go dane².

Najdawniejszego prawa słowiańskiego dotyczy drugi artykuł tegoż autora, dotyczący kary zniszczenia i rozgrabienia majątku winnego (t. II), znowu na szerokim tle porównawczym. Autor szczegółowo omawia dobrze znaną w danym prawie ruskim karę *potok* i *rozgrabienie*, znane wypadki stosowania jej w Czechach i dosyć liczne przebiegi prawne zawarte w zbiorach prawnych Słowian południowych. Przy tej okazji Procházka parokrotnie podkreśla, że kary tej nie znało najdawniejsze prawo polskie (s. 259, 268). Karę tę wywodzi autor z pierwotnej żywiołowej reakcji wobec winowajcy. Właściwa społeczeństwu doby przedpaństwowej została ona zachowana przy przejściu do wyższych form społecznych. „Potok” ujmuję Procházka jako pozbawienie praw osobistych, wyłączenie poza obręb społeczności, a „rozgrabienie” jako pozbawienie praw majątkowych, związane z bezpośrednią likwidacją majątku winnego. W dalszym rozwoju kara ta ulegała przekształceniom, zamieniając

² O początkach organizacji skarbowej na Pomorzu Zachodnim i wprowadzeniu *bedy* jako podstawowego podatku od gruntów nierycerskich pisał też ostatnio u nas M. Sczaniecki, *Główne linie rozwoju państwa zachodniopomorskiego*, cz. I, CPH, t. VII, 1955, z. 1, s. 64, 76—77. Pracy tej nie mógł jednak znać Procházka, gdyż ukazała się jednocześnie z jego rozprawą.

się na wywołanie i konfiskatę. Do cennych wywodów autora opartych na wszechstronnej znajomości przedmiotu, warto dorzucić, że pewne dane terminologiczne mogłyby świadczyć, że i w Polsce w początkowych stadiach rozwoju represji karnej znano karę analogiczną do „potoku” i „rozgrabienia”. Jeszcze w XV w. karę konfiskaty majątku określano jako złupienie, a egzekucję ruchomości nazywano grabieniem (*spoliatio*). Jeśli brak w tym zakresie danych bezpośrednich w prawie polskim, to być może dlatego, że — jak słusznie zauważa autor — spisy praw słowiańskich (z wyjątkiem może najdawniejszej redakcji Prawdy Ruskiej) pochodzą z okresu ugruntowanych stosunków feudalnych, kiedy omawiana kara, właściwa formacji poprzedniej, stanowiła już przeżytek, zastępowany przez nowy, feudalny system karny. Jedynie u Słowian południowych, gdzie archaiczne stosunki zachowały się najdłużej, mamy najwięcej danych o jej występowaniu.

Czasów nowożytnych dotyka praca Miloslava Doležala o próbach reform ustawodawczych położenia chłopów polskich w czasie powstania 1830—31 r. (t. I). Została ona zrecenzowana przez S. Śreniowskiego w CPH, t. VIII, z. 2 (s. 382—383). Podkreślając tu raz jeszcze pozytywne znaczenie zainteresowania „Studiów” tematyką polską chciałoby się przyłączyć do postulatu recenzenta, by prace naszych czeskich i słowackich kolegów dotyczące tematyki polskiej były o racowywane w oparciu o kwerendę archiwalną w Polsce i polskie biblioteki, co leży w granicach — nie zawsze należycie wykorzystywanych — możliwości.

Ostatnia wreszcie pozycja z historii powszechnej Karela Liřtscha dotyczy prób hitlerizmu, umocnienia elementów kapitalistycznych w gospodarce rolnej Niemiec (t. I). W tym celu autor analizuje szczegółowo prawo z 29 września 1939 r. o dziedzicznej zagrodzie chłopskiej i inne postanowienia prawne protegujące zamożne chłopstwo. Warto tu zwrócić uwagę na przydługi wstęp dający zarys dziejów rolnictwa w Niemczech, poczynając od XIII w., którego celowość w tej formie może być kwestionowana.

Specjalną uwagę zwraca wzmiankowany już wyżej artykuł Vladimira Ružički przedstawiający program prac nad słownikiem historycznym terminologii prawniczej w Czechosłowacji (t. II). Autor omawia dzieje prac nad słownikiem historycznym prawa słowiańskiego. Zapoczątkowane były one przez H. Jirečka, który w 1904 r. wydał *Prove, historický slovár slovenskeho práva*. W ślad za nim wybitny czeski historyk prawa K. Kadlec podjął pracę nad wydaniem glosarium słowiańskich starożytności prawnych. Podejmując badania w tym kierunku Kadlec zaczerpnął szereg zasad z referatu Oswalda Balzera, wygłoszonego na pierwszym zjeździe polskich prawników i ekonomistów w Krakowie w 1887 r., gdzie Balzer wystąpił z projektem *Słownika wyrazów prawa polskiego*. Dla polskiego czytelnika jest szczególnie ciekawa paralela przeprowadzona przez Ružičkę pomiędzy programem Balzera z próbą jego realizacji w ujęciu Kadleca. Wreszcie autor podaje w postaci dodatku „Reguły pracy przy przygotowaniu słownika historycznego terminologii prawnej Czechosłowacji”, nad którym obecnie pracuje dział historii państwa i prawa w Instytucie Prawa Czechosłowackiej Akademii Nauk. Nie trzeba podkreślać, jak bardzo interesują nas postępy i rezultaty tej pracy, która będzie miała m. in. liczne związki z przygotowywanym w naukowym ośrodku poznańskim Słownikiem starożytności słowiańskich.

Aktualne znaczenie dla dyskusji nad zakresem wykładu dyscyplin historycznoprawnych, ich stosunku do przedmiotów prawa pozytywnego posiada jedyna pozycja działu trzeciego. Jest nią referat Václava Vaněčka o metodyce wykładów historii państwa i prawa, jako wstępu do studiów dyscyplin prawa obowiązującego (t. II). W tym bardzo ciekawym referacie autor wskazuje, że wykład historycznoprawny

jest przygotowaniem studentów do wykładów prawa pozytywnego. Stąd wydają się mu zbędne osobne wstępy historyczne przy wykładzie dyscyplin prawa pozytywnego, które — jak stwierdza — prowadzą nieraz do wulgaryzacji, pozostając często, nawet przy najlepszej woli wykładowcy, na poziomie historycznego dyletantyzmu. Na poparcie tej tezy Vaněček powołuje się na identyczne stanowisko J. Baśzkiewicza i M. Staszkowa w artykule *W sprawie wstępów historycznych w podręcznikach prawnych*, opublikowanym w 1955 r. w „Państwie i Prawie”. Wychodząc z założenia traktowania historii państwa i prawa jako przedmiotowej całości, autor przyjmuje jako wyjątek potrzebę wyodrębnienia dziejów ojczystego państwa i prawa. Poza tym wyjątkiem powszechna historia państwa i prawa powinna być traktowana, zgodnie ze swą nazwą, jako całość, obejmując również rzymskie prawo prywatne oraz dzieje prawa krajów pozaeuropejskich, w szczególności Chin, Indii, krajów arabskich i Ameryki Łacińskiej.

Jak widać z tego, pobieżnego z konieczności, przedstawienia bogatej treści pierwszych dwóch tomów *Právňě-Historické Studie*, czechosłowaccy historycy państwa i prawa mają już do zanotowania poważne osiągnięcia. Pewne jest, że tomy następne będą wyrazem dalszego postępu badań naszych czechosłowackich kolegów i przyjaciół.

JULIUSZ BARDACH (Warszawa)

Revue historique de droit français et étranger fondée en 1855, 4e série, 34e année, Paris 1956.

Prawo antyczne i rzymskie.

E. Szlechter, *Le cautionement à Larsa*. Miasto to, jak wiadomo, było ostatnie z podbitych przez Hammurabiego. Zbadane umowy rękojmi wykazują dwie charakterystyczne cechy: 1. Rękojmia nie gwarantuje wykonania przez dłużnika zobowiązania przezeń zaciągniętego, nie daje również obietnicy wypełnienia zobowiązania w jego zastępstwie, lecz przejmuje jedynie odpowiedzialność za osobę dłużnika. 2. Przyjęcie rękojmi nie stwarza osobistej odpowiedzialności rękojmi za osobę dłużnika; w razie niewykonania przez dłużnika zobowiązania wierzyciel może żądać od rękojmi jedynie odszkodowania ustalonego zazwyczaj w umowie rękojmi.

E. Demougéot, *Une lettre de l'empereur Honorius sur l'hospitium des soldats*. Jako przymusowy kwaterek wojskowy nakazywany przez państwo ludności cywilnej pojawia się *hospitium* dość późno, bo dopiero w IV w. Armia rzymska korzystała z własnych koszar względnie innych lokali przeznaczonych na jej użytek. Zdarzały się czasami i przymusowe kwatunki, ale jako zjawiska wyjątkowe nie były one regulowane przez prawo. Pierwsze akty ustawodawcze zajmujące się stacjami dotyczyły nie wojska, lecz podróżujących urzędników cywilnych. Stacjami wojskowych (obok cywilnych) dotyczy dopiero ustawa z 398 r. Według niej gospodarstwo dzieli właściciel na trzy części, pierwszą zatrzymuje dla siebie, drugą wybiera stacjonujący gość, trzecia przypada znowu właścicielowi. Osoby o szczególnie wysokich kwalifikacjach mają prawo do połowy domu, w którym są kwatrowane. Od nałożonego obowiązku kwatunku udzielają cesarze egzempcje, które zresztą nie zawsze respektują. Po tych uwagach autor przechodzi do listu ces. Honoriusza. Zachował się on w kopii z X w. Autor opowiada się za jego autentycznością i ustala